

Europejski poligon w Brennej

Data publikacji: 12.10.2012 20:00

W Beskidach jest czyściej. Tak wynika z badań, które od dwudziestu lat przeprowadza katowicki Instytut Ekologii Terenów Uprzemysłowionych. Instytut od dwóch lat bierze udział w międzynarodowym projekcie badawczym, który ma za zadanie odpowiedzieć na pytanie jak zmienia się przyroda w Europie i jaki wpływ ma na nią człowiek.

□
Jeden z poligonów badawczych projektu mieści się w Brennej. Kilka dni temu, uczniowie tutejszego gimnazjum im. Jana III Sobieskiego mieli okazję odwiedzić zlewnię wilczego Potoku, gdzie przeprowadzane są badania. O projekcie, z Tomaszem Staszewski, przewodniczącym rady naukowej Instytutu Ekologii Terenów Uprzemysłowionych, rozmawia Jan Bacza

Co to za projekt i dlaczego Brenna?

Ogólnie można powiedzieć, że to program poświęcony ochronie bioróżnorodności. W ramach projektu staramy znaleźć takie parametry i indykatory, które pokazują jak pod wpływem zmian klimatycznych, ale i antropopresji zmienia się funkcjonowanie ekosystemów. W projekcie zaangażowanych jest jedenaście krajów oraz około siedemdziesiąt poligonów badawczych w różnego typu ekosystemach. To ekosystemy ziemne, morskie i rzeczne. Nasz Instytut jest w tej chwili odpowiedzialny za sześć takich powierzchni w Polsce. Trzy z nich, są to miejsca gdzie badania prowadzimy od bardzo dawna. Rozpoczęliśmy na początku lat dziewięćdziesiątych. Między innymi właśnie Brenna, oraz Słowiński Park Narodowy oraz Tatrzański Park Narodowy. Przede wszystkim chodzi o to, by porównać dane historyczne, dotyczy to zarówno obciążenia środowiska, czyli stężenia zanieczyszczeń powietrza. Ale również charakterystyki ówczesnych ekosystemów i jak to po trzydziestu latach się zmieniło. w i jak to po trzydziestu latach się zmieniło.

Czyli te badania dadzą odpowiedź jak zmienia się przyroda w praktycznie całej Europie?

Badania są prowadzone od Finlandii po Hiszpanię i Włochy. Chcemy znaleźć gradient jak te ekosystemy w zmieniającej się rzeczywistości i klimatycznej, i antropopresji się zachowują.

Jak długo potrważą te badania?

My prowadzimy je już od kilkadziesiątu, ale sam projekt przewidziany jest na trzy lata. Oprócz badań terenowych czyli badania chemizmu wód, czy szaty rodzinnej, prowadzone są badania teoretyczne mające znaleźć wspólny mianownik dla całego gradientu w Europie. To może być zawartość węgla w glebie, czy produkcja pierwotna – jak się to ma do promieniowania.

W Brennej badana jest cała gmina? Jak to wygląda?

Nie, tutaj w Brennej badania są prowadzone w zlewni Wilczego Potoku. Ta powierzchnia była założona w 1991 roku. Na tzw. stałych powierzchniach badawczych badamy, jak wygląda stan zdrowotny drzew, jaka jest charakterystyka florystyczna. Badamy charakterystykę gleby – roztworów glebowych. W badaniach zlewniowych ocenia się również dopływ substancji z zewnątrz. Czyli to, co z opadem dociera do drzew i do gleby leśnej. Określamy jak to później się zachowuje przechodząc do potoku. Czyli mamy dopływ i odpływ – badamy wszystkie parametry. Pozwala to na charakteryzowanie poziomu zakwaszania ekosystemu.

A czy można już mówić o pierwszych wynikach tych badań?

Pierwszą podstawową sprawą jest to, że w tym rejonie mamy do czynienia z rozkładem drzewostanu, to wynika z

różnych przyczyn. Ale to, co rzeczywiście można powiedzieć, to poziom zanieczyszczeń zmaleł. Dla przykładu można podać średnie stężenie dwutlenku siarki. Na początku lat 90-tych dochodził do 40 mikrogramów na metr sześcienny – przy tolerancji drzew na poziomie dwudziestu, to w tej chwili wynosi to około 10 µg. Możemy powiedzieć, że obecnie zanieczyszczenia powietrza nie mają wpływu na stan zdrowotny drzew. To samo dotyczy dopływu kwaśnych substancji. Jak pamiętamy z dawnych czasów, to napływ zanieczyszczeń z Ostrawy, Trzyńca czy z Aglomeracji Śląskiej był tutaj bardzo istotny i była to jedna z przyczyn, chociaż oczywiście nie jedyna, zamierania tych drzewostanów w Beskidzie.

Czy to to oznacza, że Beskidy są czystsze?

Jeśli chodzi o antropopresję, to na pewno tak. Wartości, które się mierzy, tzw. progi szkodliwości dla drzew nie są przekraczane w tej chwili.

Europejski projekt kończy się w przyszłym roku, Brenna dalej będzie objęta takim ekologicznym monitoringiem?

Mam nadzieję, że tak. Powierzchnia badawcza ma długą historię. To wszystko też zależy od tego, jak będzie wyglądał poziom finansowania europejskiego. Mam nadzieję, że projekt w tej czy innej formie będzie kontynuowany. Założeniem jest stworzenie ponad – europejskiej sieci monitoringowej ekosystemów.

Powiedział pan, że sytuacja ekologiczna się poprawia, ale chociażby huta Trzyniec w dalszym ciągu funkcjonuje.

Trzeba powiedzieć, że generalnie w Unii Europejskiej w tej chwili zakłady przemysłowe muszą spełniać odpowiednie reżimy ekologiczne, poziomy emisji są ustalone. To jest spełniane przez te zakłady. Chociaż pracują, ich poziom emisji jest niski. Skutkuje to tym, że w naszych Beskidach normy nie są przekroczone.

Dziękuję za rozmowę.